Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVI. Kraków, dnia 4 lutego 1933 Nr. 5.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp w tekście	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Z orzecznictwa Sądów Najwyższych.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA ZARZĄDCY MASY KONKURSOWEJ ZA NIEPRZEDŁOŻENIE KSIĄG.

Według artykułu 75 ustawy o państwowym podatku przemysłowym mają władze skarbowe prawo żądać od „przedsiębiorców“ przedłożenia ksiąg handlowych pod sankcją karną z art. 104 tej ustawy. Powstał jednak spór, cz yobowiązek, ciążący z ustawy na przedsiębiorcy, przechodzi w wypadku ogłoszenia konkursu na zarządcę masy konkursowej. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu kasacji, założonej w konkretnym wypadku od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu, orzekł w wyroku z 24 maja 1932 r. II 4 K. 364/32, że:

1) Art. 75 ustawy o podatku przemysłowym obciąża obowiązkiem przedłożenia ksiąg handlowych władzom skarbowym nietylko „przedsiębiorców“, lecz również i tych, którzy z mocy ustawy przedsiębiorstwo reprezentują.

2) Po otwarciu konkursu obowiązek ten winien wypełnić zarządca masy, czemu nie może stać na przeszkodzie wynikający z § 124 ordynacji konkursowej obowiązek zarządu sporządzenia inwentarza i bilansu.

W motywach wyroku Sąd Najwyższy m. in. podniósł, że w myśl przepisów ordynacji konkursowej zarządca prowadzi przedsiębiorstwo upadłego dłużnika i jest obowiązany wypełnić wszystkie obowiązki ustawowe, ciążące na właścicielu, których ten z powodu odjęcia mu możności zarządu majątkiem, wypełnić nie może, a które z zarządem ściśle są związane i z istotą konkursu nie są w sprzeczności.

WPŁYW OGŁOSZENIA KONKURSU NA OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA ZEZNANIA O DOCHODZIE.

W jednym z wyroków Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, że niezłożenie zeznania o dochodzie przez podatnika, do którego majątku ogłoszono konkurs, nie jest naruszeniem przepisu art. 50 ust. 1 i nie podpada pod sankcję art. 92 ustawy o podatku dochodowym (L. rej. 538/28).

Gratyfikacja • a ubezpieczenie w Kasie Chorych.

Sąd Najwyższy wyjaśnił już przed kilku laty, że gratyfikacje, wpłacane pracownikom, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby (Kasa Chorych) wtedy mogą być zaliczone do ich zarobków, stanowiącego podstawę do obliczenia składek ubezpieczeniowych, gdy były brane lub przynajmniej winny być brane w rachubę w chwili zawarcia umowy o pracę, a więc o tyle, o ile były przewidziane w umowie pracy lub wynikały z powszechnie znanego zwyczaju, przyczem niesłuszny pogląd, że zwyczaj wypłacania gratyfikacji może skutkować jej zaliczenie do zarobku jedynie wtedy, gdy był znany w najszerszem znaczeniu tego słowa, dostateczne jest bowiem, gdy zwyczaj taki istnieje w danem przedsiębiorstwie, gdy jest znany na terenie tego przedsiębiorstwa i sferze jego pracowników i gdy zwyczaj taki był brany w rachubę przy ustalaniu płacy pracownika. — **(Orzeczenie S. N. I. C. 1606/31).**

Dobrowolne dodatkowe wynagrodzenie

NIE MOŻE BYĆ W NASTĘPSTWIE COFANE.

Wypłacenie pracownikowi przez pracodawcę jakiegokolwiek dobrowolnego z jego strony wynagrodzenia za pracę poza wynagrodzeniem umownem stanowi wykonanie przez pracodawcę jego obowiązku naturalnego, mającego przyczynę godziwą — chęć dodatkowego wynagrodzenia za pracę i takie wynagrodzenie, wypłacone dobrowolnie pracownikowi nie może ulegać zwrotowi na żądanie pracodawcy, jeżeli wypłata tego wynagrodzenia nastąpiła bez błędu w tej mierze ze strony pracodawcy i bez podstępu ze strony pracownika. — **(Orzeczenie Sądu Najwyż. w sprawie Nr. I. C. 2967/31).**

Świadectwa przemysłowe przedsiębiorstwa branży wódczanej.

Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorstwo prowadzące sprzedaż drobną win winogronowych, koniaków, wódek, likierów, kawioru i t. p. wyszukanych towarów gastronomicznych obowiązane jest wykupić świadectwo przemysłowe II-ej kategorji; **ustawa nie czyni różnicy między sprzedażą wódek monopolowych i koniaków krajowych, a wódek i koniaków zagranicznych, uznając wódki i koniaki jakiegokolwiek rodzaju za wyszukane towary gastronomiczne.** Również jest obojętną rzeczą, jaki stosunek w obrocie zachodził między sprzedażą koniaków, a innych artykułów, gdyż nie chodzi o handel specjalny. — (Orzecz. S. N. w sprawie N. II. K. 228/32).

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVI. Kraków, dnia 4 lutego 1933 Nr. 5.

Treść numeru:

O rentowności handlu.

Dlaczego ostrze aparatu podatkowego zwraca się w głównej mierze przeciwko handlowi? Przecież, gdy rząd uznaje że cała produkcja rolna jest nierentowna, jak również skłonny jest przyznać, że duża część produkcji przemysłowej, nieobjętej kartelami pracuje również ze stratami, to w konsekwencji musi również przyznać, że handel stracił podstawę swej rentowności. Wspomnieliśmy już raz, że handel artykułami skartelizowanemi pozbawiony został swych elastycznych form i obecnie kupcy ci są de facto tylko funkcjonarjuszami karteli, wykonującymi ściśle i posłusznie polecenia dyrekcyj biur sprzedaży. Kupcy zaś, trudniący się handlem towarów nieskartelizowanych narażeni są na ustawiczne zniżki cen, powodujące, że nieraz w kilka dni po nadejściu transportu towarów, nieobjętych cennikiem kartelowym, następuje deruta tych cen na krajowym rynku towarowym, powodując dla tego kupca znaczne straty. Kupiec bowiem posiada pełny skład z towarami, nabytemi po cenie wyższej, gdy cena rynkowa spadła w międzyczasie do poziomu, nietylko przekreślającego zysk kupca, ale i przyczyniającego mu straty. Zjawisko to nie występuje zresztą tylko u kupców, trudniących się sprzedażą artykułów „wolnych" t. j. nieskartelizowanych, ale także i u kupców, handlujących towarami skartelizowanemi. W bardzo wielu wypadkach kupiec, nabywający dla swego przedsiębiorstwa partję towarów skartelizowanych płaci za nią pewną cenę, gdy w pewien czas potem następuje zniżka cen danego towaru, kupiec posiada jeszcze na swym składzie znaczne zapasy niesprzedanego towaru, nabytego po cenach wyższych. Wprawdzie w niektórych wypadkach kartele bonifikują różnicę cen, jednak czynią to nie we wszystkich wypadkach i przeważnie kupcy tracą na tego rodzaju zniżkach cen. Nie wynika naturalnie z tego, że sama akcja zniżki cen nie jest sama w sobie słuszna. Za koniecznocznością obniżenia wygórowanych cen kartelowych opowiada się całe społeczeństwo, za wyjątkiem nielicznych jednostek, ciągnących zyski z tych wysokich cen. Akcja zniżki cen winna być jednak przeprowadzona z błyskawiczną szybkością i bez reszty, operacje w tej dziedzinie winny sięgać głęboko, aby na tę obniżkę cen zareagowało odpowiednio społeczeństwo przez wzmożenie zakupów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kilku, czy nawet kilkunastuprocentowa obniżka cen artykułów monopolowych czy skartelizowanych stanowi raczej symbol i po każdej takiej „symbolicznej" zniżce cen oczekuje konsument dopiero wła-

ściwej zniżki. W rezultacie powoduje to wstrzymanie się społeczeństwa od zakupów, na czem w pierwszym rzędzie cierpi kupiec.

Naturalnie taki stan rzeczy nie byłby możliwy, gdyby istniał mniej lub więcej rozwinięty handel importowy. Kupiec mógłby bowiem kupować towary tam gdzie byłoby mu wygodniej i mógłby dostarczyć towar konsumentowi po cenie takiej, jaką w danej chwili konsument może za ten towar zapłacić. Nie wspominamy w tym wypadku naturalnie o możliwościach kredytowych, które niemal nie istnieją obecnie w stosunkach handlowych kupca z przemysłowcem, a które rozwijałyby się doskonale w stosunkach handlowych kupca polskiego z dostawcami zagranicznymi.

Gdy zatem kupiec ściśnięty jest obręczami rozmaitych ograniczeń i utrudnień w Polsce, gdy przemysł z jednej strony, konsument zaś z drugiej strony dyktują mu ceny, którym kupiec sprostać nie może, gdy podcina mu się możliwości korzystania z handlu importowego, z drugiej zaś strony nie udziela mu się kredytu towarowego ani pieniężnego w kraju, gdy rolnictwo tworzy własne spółdzielnie rolniczo-handlowe, a przemysł tworzy własne biura sprzedaży, mające za zadanie wyrugować handel, gdy konment biednieje, eksport zaś koncentruje się w antykupieckich syndykatach i organizacjach eksportowych, gdy wreszcie przemysł i rolnictwo uznane są w większości swej za nierentowne gałęzie gospodarstwa społecznego, — to jakże handel, opierający się tylko na tych dwóch gałęziach gospodarstwa może być rentowny? Zanik rentowności handlu następuje w zastraszającem tempie. Fakt ten znany jest już wszystkim, utrzymującym się z handlu. Odpadają oni od placówek handlowych, jak od załamującej się gałęzi. Liczba zakładów handlowych zmniejsza się z roku na rok. Wielki handel kruszeje. Powstają liczne drobne zakłady handlowe, które również miażdżone zostają przez kryzys, a wreszcie znikają pod powierzchnią życia gospodarczego, pomnażając falangi handlu ulicznego, nie wykupującego świadectw przemysłowych i nieuchwytnego statystycznie. **W sumie stanowi taki handel uliczny olbrzymie przedsiębiorstwo. Suma obrotów dokonywanych przez ten handel jest kolosalna.** Ale handel ten nie tworzy kapitału własnego, a raczej utrzymuje się z dochodów brutto.

Jakże wreszcie państwo może twierdzić, że handel jest rentowny, gdy przedsiębiorstwa państwowe, które przez naszych kochanych etatystów uważane są za prawdziwy wzór gospodarowania i przeciwstawiane są „niechlujnej" gospodarce prywatnej osiągnęły w latach 1924 do 1930, a więc w okresie względnej pomyślności gospodarczej zaledwie 0.943 procent, według obliczeń prof. Tomasza Lulka? Należy przytem zważyć, że przedsiębiorstwa te korzystają z wszelkich możliwych przywilejów administracyjnych, kredytowych i podatkowych, a przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że ta „rentowność" osiągnięta została w latach wysokiej konjunktury i obecnie nie można mówić o rentowności w przedsiębiorstwach państwowych. Można mówić raczej o stratach, ba! nawet stratach dość poważnych, które pokrywane są przeważnie przez zaniechanie odpisów amortyzacyjnych i działalności inwestycyjnej, a więc **przez środki, niszczące majątek narodowy.** Wiemy zresztą, że bardzo wiele przedsiębiorstw państwowych nie wpłaca obecnie żadnych sum do Skarbu Państwa, a pewna część korzysta naweta z dopłat Skarbu Państwa.

Przypatrzmy się jednak stawkom średniej zyskowności, ustalonym przez nasze władze gospodarcze dla handlu. Znajdziemy tam wysokoprocentowe pozycje, któreby uzasadniały teoretycznie olbrzymie zyski w handlu i w konsekwencji zdolność ponoszenia odpowiednio wysokich świadczeń publicznych. Ustanawia się poprostu szerokie kolumny wysokich stawek średniej dochodowości, nie troszcząc się zbytnio o to, **czy te stawki zyskowności są życiowe, a przedewszystkiem, czy wogóle można mówić o rentowności w handlu.**

Jeszcze przed rozpoczęciem jakiejkolwiek czynności handlowej, musi kupiec złożyć odpowiednio wysoką sumę tyt. świadectwa przemysłowego. Kupiec ten nie wie jeszcze, czy i ile zarobi i czy wskutek **trudności gospodarczych nie będzie zmuszony zlikwidować swoje przedsiębiorstwo handlowe** już po kilku miesiącach egzystencji, ale Skarbu Państwa **to nie interesuje i przedewszystkiem kupiec musi złożyć wykup, w postaci świadectwa przemysłowego.** Jest to niewątpliwie najprzykrzejsza i najszkodliwsza forma podatku, usprawiedliwiona może w latach inflacji, kiedy chodziło o należyte uchwycenie fiskalne przedsiębiorstwa handlowego zgóry, przed zdeprecjonowaniem waluty, ale dzisiaj, **w okresie deflacji i stabilizacji waluty polskiej jest ta forma wykupu poprostu anachronizmem. W chwili obecnej winno państwo popierać wszelkie przejawy ożywiania się inicjatywy gospodarczej.** Winno ono przyznawać ulgi w tych wszystkich wypadkach, kiedy kapitał, tkwiący bezużytecznie w schowkach i w pończochach mobilizuje się do wzięcia udziału w aktywnem życiu gospodarczem. Tymczasem właśnie obowiązek wykupienia świadectwa przemysłowego przed wszelkiem rozpoczęciem czynności gospodarczej odstrasza kapitalistów od angażowania swych kapitałów w życiu gospodarczem, przez co nietylko słabnie tętno tego życia, **ale i Skarb Państwa traci klienta podatkowego, który w normalnym biegu wypadków t. j.w razie utworzenia tej nowej egzystencji gospodarczej zyskuje nowe źródło dochodów podatkowych.**

Świadectwa przemysłowe są w rzeczywistości niczem innem, jak opodatkowaniem zamiarów i nadziei gospodarczych, — jak to słusznie i trafnie określił poseł Dr. Rotenstreich. Nikt nie wie co go czeka w przyszłości, i czy nie będzie zmuszony rychło zlikwidować swój warsztat pracy, ale za samą nadzieję wytrwania w obecnych czasach kryzysowych i za sam fakt wyrażenia chęci wzięcia udziału w aktywnem życiu gospodarczem musi ponosić pewne świadczenia w postaci obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego, stanowiącego w tym wypadku rodzaj kary i to bardzo dotkliwej za „zbrodnię" optymizmu gospodarczego...

Żądanie kupiectwa idzie zatem w pierwszym rzędzie w kierunku zniesienia świadectw przemysłowych. Lepiej jeśli Państwo ten postulat handlu zrealizuje bezzwłocznie, aniżeli miałoby je zmusić do do tego życie. Kupcy wykupują bowiem coraz mniej świadectw przemysłowych, bo coraz więcej likwiduje się zakładów handlowych, a może niejednokrotnie decydującym czynnikiem przy rozważaniu możliwości zlikwidowania warsztatu pracy kupca był właśnie obowiązek wykupna świadectwa przemysł. w końcu roku, który to obowiązek zaważył na szali postanowienia kupca.

Likwidację instytucji świadectwa przemysłowego należy naturalnie przeprowadzić stopniowo. Zdajemy sobie sprawę z tego, że realizacja tego postulatu w tempie nagłem, spowodowałaby wyrwę w finansach państwowych. Dlatego też należy realizację tego postulatu przeprowadzić zwolna, w pierwszym rzędzie przez odpowiednie zróżniczkowanie kategoryj świadectw przemysłowych, tak, aby obecna olbrzymia rozpiętość między np. I. a II., II. a III., i t. p. kategorjami świadectw przemysłowych została odpowiednio złagodzona. Zniesienie świadectw przemysłowych nie powinno pozatem następować zdołu t. j. przez zwolnienie drobnych zakładów handlowych od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych, lecz przez ułatwienia w nabywaniu świadectw albowiem tylko w ten sposób uniknie się procesu przemysłowych przez przedsiębiorstwa większe, rozszerzania się fali drobnych zakładów handlowych kosztem zakładów większych. A przecież przyszłość gospodarcza handlu leży w rozwoju wielkich jednostek handlowych, nie zaś w rozmnażaniu się handlu drobnego, nieposiadającego zdolności kapitalizacyjnej.

Podobnie, jak państwo popiera wywóz przez finansowanie eksportu, jak popiera rozwój przemysłu drogą udzielania kredytów i jak popiera rolnictwo drogą rozmaitych zarządzeń administracyjnych, podatkowych, tak winno państwo popierać rozwój inicjatywy gospodarczej handlu przez ulgi, a następnie przez zniesienie świadectw przemysłowych.

Sem.

Bije dwunasta godzina...

Nie potrzeba już obecnie rejentalnego potwierdzenia, że jest kryzys. Już nawet spotykamy się coraz częściej z prośbami: „nie mówmy już o kryzysie", bo obecny stan gospodarczy i psychiczny jest już normalnym. Oczywiście, skoro nie przekroczyliśmy jeszcze dna kryzysu, to stan obecny musimy uważać za normalny i trzeba się do niego przystosować.

Nie o urzędach skarbowych ma być mowa, bo tam panuje ciągle upiorne mniemanie, że im dłużej trwa kryzys, tem więcej musimy świadczyć na rzecz Skarbu Państwa, bo Państwo musi żyć ponad stan naszego dochodu społecznego. Skoro rolnikowi nie wolno niszczyć warsztatu pracy, skoro i rzemieślnik musi przynajmniej pozostać przy narzędziach pracy, to nastawienie władz wobec kupca jest daleko mniej skomplikowane. Lady w sklepie, waga, towar, to wszystko idzie pod młot egzekutora i basta!

Kupiectwo w urzędowej statystyce zapłaciło już około 50% stanu w egzystencjach samodzielnych od roku 1928 do 1932. Mamy odwagę stwierdzić, że ta urzędowa statystyka nie daje jasnego obrazu, bo handel zdegradował się jakościowo przynajmniej o 85 do 90% t. z. z handlu samodzielnego, majętnego, mamy obecnie kramarstwo, którego zapasy towarów są minimalne i które są własnością dostawców, broniących swojego dobytku tak, że tylko dla komisowej sprzedaży dostarczają towaru kupcom. Takich

zaś, którzyby jeszcze mogli jako tako wyżyć z handlu i płacić wymierzane im podatki, jest w Polsce obecnie tylko nikły ułamek.

Nie wolno nam ani na chwilę liczyć się ze zmianą nastrojów. Raczej można przewidzieć, że tępe to nastawienie się jeszcze spotęguje, bo handel jest przecież „zbytecznym pośrednikiem“, a to tylko w sposób „swojski“ usunie urząd skarbowy...

Niejednokrotnie mówiliśmy już, że handel zasłużył sobie na taki los. Nie dlatego, że jest pilnym, że świadczy na wszelkie cele, ale, że **niema zmysłu dla swojej organizacji, czyli dla swych własnych celów zawodowych. Nowoczesne społeczeństwa stosują się do siły swych odłamów i te odłamy się organizują. Na to rady niema.**

Gdy przed trzema latami mówiliśmy o kryzysie, wówczas posądzono nas o defetyzm. Dziś mówimy o tem, że **kupiec musi stan obecny uważać za stan stały, bo zubożenie konsumenta nie rokuje zmiany na lepsze.**

Jeżeli już niemal wszyscy kupcy na swych własnych barkach odczuli, że konsumentowi ostatniemu nie wolno udzielać kredytu ratalnego, to i dziś stwierdzić można, że w wielu jeszcze wypadkach handlarze artykułami spożywczemi finansują konsumentów, udzielając im kredytu. Te kredyty nie powiększają dochodu kupca, lecz w konsekwencji zamrażają jeszcze jego drobne kapitały, ba! nawet ten drobny, kupcowi udzielony kredyt towarowy zamienia się w zamrożone wierzytelności u odbiorców „nibyto stałych“, ale niestety niewypłacalnych.

To musi ustać, i im **wcześniej to ustanie**, tem zdrowiej będzie dla kupca.

1) Planowa gospodarka, o której już ostatnio mówiliśmy, wyda kupca do rąk tych uprzywilejowanych importerów, co potrafią „robić“ interesy kompenzacyjne.

2) Rząd dąży do wprowadzenia ustawy o kartelach przymusowych.

Chwilowo mamy w Polsce już 65 karteli. Z chwilą wprowadzenia przymusu kartelowego wzrośnie, jak lawina, ilość karteli. W Niemczech chwilowo istnieje 2.000 karteli, a czemużby nasza biurokracja nie miała dążyć do tworzenia przymusowych karteli, gdzie będzie można pod nadzorem rządu, otrzymywać bardzo dobrze opłacane posady i synekury.

Może „Minister dla przemysłu“, — który niestety „dla handlu“ niema nigdy czasu, — stwierdzać w Sejmie, że nie proteguje karteli, można być wobec karteli nastawiony na jak najdalej idący liberalizm, można nawet płakać nad niedolą karteli, — jedno jest pewnem, — że kupiec w rękach kartelu jest atomem nic nieznaczącym, że dążaniem karteli jest wyrugowanie kupca jako pośrednika i że kartele inaczej się nastawiają wobec poszczególnego kupca, jak to zwykł czynić dawny poszczególny przemysłowiec.

Skoro już jest jasnem: 1) że będzie nadal kryzys, 2) że kupiec będzie skazany w artykułach importowych się poddać dyktaturze importera-kompenzacyjnego obrotu, 3) i że, skoro kartele coraz większy wpływ wywierać będą na egzystencję poszczególnego kupca, — to rola kupca niezorganizowanego w poszczególnych branżach, któreby objęły całą Polskę — będzie nie do pozazdroszczenia.

Mędrkowaniem nie załatwi kupcom tę sprawę nikt. Siła egzekutora wobec kupca już jest dość wielka i niemal-że bezapelacyjna, — nie inaczej będzie poszczególny kupiec łamany, poniżany i wykluczany przez kartele i jego uprzywilejowanych grosistów.

Dlatego ostrzegamy w chwili, gdy znajdujemy się w nadzwyczaj ciężkiem dla kupców czasokresie planowej gospodarki, której pierwszym widomym znakiem jest przymusowa kartelizacja, by się nie ociągali od organizacji zawodowej, by bezzwłocznie cementowali branżowe organizacje dla całego Pań-

stwa i by w ten sposób stali codziennie na straży swych żywotnych interesów.

Kto prześpi ten czas, ten doczeka się upadku swej egzystencji.

Planowa gospodarka, to przygotowanie, by tylko dyktatura gospodarcza zastępowała poszczególne samodzielnie działające gospodarcze czynniki. Kartele to szczebel do tej gospodarki.

Nie dostosowanie do tego co przyjdzie, jest strusią polityką. Kupcy w tej chwili nie będą zdolni przetrzymać zbliżających się czasów bez silnej, zwartej i zdyscyplinowanej organizacji. R. P.

Cło ochronne na wymiar sprawiedliwości.

Myślą przewodnią naszych czynników ustawodawczych w dziedzinie sądownictwa jest dziś bezsprzecznie chęć robienia oszczędności. Można ostatecznie zrozumieć, że Skarb Państwa jest w potrzebie i szuka dochodów, gdzie tylko dadzą się osiągnąć. Nie można jednak rozumieć polityki skarbowej, która w swej konsekwencji odstrasza ludność od sądów w drodze wysokich opłat, kaucji i zaliczek, w drodze faworyzowania sądów polubownych i t. p. Ustawodastwo takie prowadzi tylko do pozornych oszczędności, które powodują utratę dochodów znacznie większych, aniżeli wynoszą owe oszczędności, społeczeństwu zaś wyrządzają dotkliwe szkody moralne i gospodarcze.

Ustawa o opłatach sądowych wymaga bowiem np. od powoda, aby z góry opłacił koszty sądowe w razie wniesienia skargi o najsłuszniejszą pod słońcem pretensję. Wierzyciel, któremu należy się np. 1000 dolarów od znajomego z tytułu pożyczki grzecznościowej musi wyłożyć z góry przy wniesieniu skargi 25 dolarów tytułem samej opłaty sądowej, prócz honorarjum adwokata. Dawniej było inaczej i przyznajemy, że system dawniejszy był lepszy, sprawiedliwszy i — zdrowszy dla Skarbu Państwa. Oto wierzyciel wedle dawnych przepisów przy wniesieniu skargi musiał złożyć z góry tylko około 10 złotych, zaś należytość od wyroku w wysokości 22 dolarów musiała uiścić strona, która spór przegrała. Ponadto wpływały w toku sporu do Skarbu Państwa dochody w postaci opłat od protokołów rozpraw, które powód chętnie ponosił, albowiem ściągano je od niego sukcesywnie. System obecny faworyzuje dłużnika, który wiedząc o tem, że wierzyciel nie jest w stanie zapłacić z góry przy wniesieniu skargi tak ogromnej sumy, szantażuje biednego wierzyciela i niejednokrotnie wymusza od niego znaczny opust z jego słusznej należności, mimo, że mógłby zapłacić cały dług, gdyby chciał.

W tych warunkach uwolnienie stron od wszelkich opłat, jeśli zamiast do Sądu państwowego, zwracają się o rozstrzygnięcie swego sporu do sądu polubownego, zakrawa wprost na ironję. **Bo jakim to sposobem zmusić osobnika, który dzięki faworyzującej go ustawie o opłatach sądowych nie chce płacić i chce koniecznie szantażować swego wierzyciela, by poszedł na sąd polubowny?!**

Ta sama pobudka, którą kierowano się przy tworzeniu ustawy o opłatach sądowych, przyświecała też autorom ustawy egzekucyjnej, ustawy o komornikach i o taksach komorników. Zamiast wprowadzić na obszarze całego Państwa najbardziej nowożytne zasady austr. ordynacji egzekucyjnej, polegającej na egzekucji prowadzonej przez sąd i organa sądowe, wprowadzone za wzorem rosyjskim instytucję komorników. Naturalnie chodziło tu znów o zaoszczędzenie kilku etatów sędziowskich. Jaka krótkowzroczność! **Dla zaoszczędzenia nieznacznej kwoty, która w naszym 2 i pół miljardowym budżecie nic, a to literalnie nic nie znaczy, utrudnia się licznym rzeszom obywateli ściągnięcie swych najsłuszniejszych i z tak ciężkim trudem wywalczonych pretensji.** Skutki wprowadzenia tej instytucji u nas już dziś można przewidzieć. Ogromne taksy komorników zamkną u nas niewątpliwie szerokim rzeszom wierzycieli dostęp do biura komornika. W czasie obecnego kryzysu egzekwowanie pretensji we wielu wy-

padkach nie prowadzi do celu i dlatego częstokroć nie opłacało się ryzykować stosunkowo niewielkie dotychczasowe koszty egzekucyjne. Jakżeż dopiero ryzykować obecnie tak wysokie taksy komorników?! Oto przykład: Należytość komornika za przeprowadzenie zwykłej egzekucji mobilarnej wynosi przy egzekwowanej wierzytelności w kwocie 100 zł. (§ 5 rozp. Min. Spr. o taksach komorników) za wykonanie zajęcia ruchomości 3 zł., za sprzedaż zajętych ruchomości 5 zł., ponadto zwrot wydatków za sporządzenie wezwań, zawiadomień, ogłoszeń, protokołów i innych pism, za które ma prawo pobierać np. od wniosku o wszczęcie lub podjęcie zawieszonej lub wstrzymanej egzekucji połowę stawek z § 5, najmniej jednak 3 zł., ponadto w razie wykonania egzekucji w miejscowości odległej więcej niż 2 klm. od jego siedziby należy się komornikowi za każdy rozpoczęty kilometr odległości miejsca dokonania czynności po 40 gr. Jeśli więc komornik wykona egzekucję o 100 zł. u chłopa zamieszkałego w oddaleniu o 20 klm. od Lwowa, to biedny chłop zapłaci za to prócz 3 zł. za zajęcie i 5 zł. za sprzedaż oraz zwrotu wydatków, które również wynoszą conajmniej 5 zł., ponadto djetę w kwocie 8 zł. za zajęcie i drugą djetę w kwocie 8 zł. za sprzedaż, czyli razem około 30 zł. Jeżeli w czasie jednego przejazdu komornik wykonywa kilka czynności, należy mu się mimo to pełne wynagrodzenie, t. j. pełna djeta od każdej czynności z osobna (§ 18 rozp. o taksie komornika). A zatem zawsze 30 zł. ma kosztować to samo, co dawniej kosztowało razem 5 zł. do 10 zł.

Opłaty te odstraszają wierzycieli od ściągania swych należności oraz odzwyczaja ich od odwoływania się do pomocy władz. A efekt tej reformy? Chyba reaktywowanie prawa pięści w stosunku między wierzycielem, a dłużnikiem i zaoszczędzenie kilku tysięcy złotych na kilku zredukowanych etatach sędziowskich a za to utrata dochodów w wysokości grubych dziesiątek tysięcy złotych, które Skarb Państwa przynajmniej w Małopolsce dotychczas pobierał tytułem opłat sądowych od egzekucji.

DR. MAURYCY FRUCHS.

Ulgi przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933

znoszące wydane ulgi za lata ubiegłe.

Udzielone ulgi w wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1933, przy oparciu na wysokości obrotów uzyskanych w roku 1931 są rozszerzeniem udzielonych ulg w latach ubiegłych, z których korzystały już w latach poprzednich niektóre przedsiębiorstwa handlowe.

Do przedsiębiorstw tych należały hurtowne składy piwa, które oprócz właściciela zajmowały tylko jednego pracownika i to bez względu na wysokość uzyskiwanych obrotów i przedsiębiorstwom tym zezwalano na prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie świadectwa przemysłowego trzeciej kategorji.

Obecnie, w czasie największego kryzysu i zupełnego zastoju w tej branży, Urzędy Skarbowe poleciły wszystkim hurtowym składom piwa wykupienie świadectw przemysłowych drugiej kategorji, ponieważ obroty w roku 1931 przekraczały kwotę 30.000 zł. — zaś takie składy na podstawie wydanych nowych ulg podlegają świadectwom przemysłowym drugiej kategorji.

Firmy, które nie wniosły w określonym terminie (do 31. grudnia 1932) indywidualnych podań, zmuszone zostały do wykupienia świadectw drugiej kategorji, pomimo, że w latach 1930, 1931 i 1932 prowadziły swe przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych trzeciej kategorji, bez wnoszenia indywidualnych podań.

Zastosowanie kwoty obrotowej, nieprzekraczającej zł. 30.000 jest w tym wypadku niewłaściwe, ponieważ samo określenie hurtowego składu piwa wskazuje, że obroty muszą być większe i niema w całym kraju ani jednego hurtowego składu piwa, któryby nie uzyskał większego obrotu niż 30.000 zł. co przy minimalnym zysku, jakie składy te odrzucają wynoszącym zaledwie 5%, dałby dopiero dochód 1.500 zł. brutto i takie przedsiębiorstwo niemiałoby zupełnie racji bytu, **gdyż cała uzyskana kwota dochodu nie wystarczyłaby na świadectwo przemysłowe drugiej kategorji i podatek przemysłowy, nie licząc już czynszu dzierżawnego za lokal, piwnice, konie i personel.**

Takie ujęcie sprawy ulg jest dla mniejszych składów piwa bardzo krzywdzące i godzi wprost w ich egzystencję, a wielu z nich nie posiada gotówki, wynoszącej kilkaset złotych na wykupno tak kosztownego świadectwa przemysłowego, gdyż wszystkie oszczędności zostały przez okres ostatnich trzech lat zupełnego zastoju w oczekiwaniu lepszej konjunktury dosłownie zjedzone.

Z drugiej strony krzywda ta uwydatnia się tem bardziej jaskrawo, że w miastach większych, a to w Warszawie, Krakowie i t. p., składy piwa uzyskujące obroty miljonowe, a zajmujące personel 20 osób lub nawet większy, prowadzą swe przedsiębiorstwa również na podstawie świadectwa przemysłowego drugiej kategorji.

Wydawane za lata ubiegłe ulgi dla mniejszych składów piwa, nie zatrudniających więcej, niż jednego pracownika uwzględniły właśnie tę okoliczność i zezwalały na prowadzenie tych przedsiębiorstw na podstawie świadectw przemysłowych trzeciej kategorji, a nawet w latach 1930, 1931 i 1932 bez wnoszenia indywidualnych podań, gdyż uzyskiwanie większych obrotów możliwe było jedynie przy zatrudnieniu większej ilości pracowników, a tem samem przedsiębiorstwa takie, zajmujące ponad jednego pracownika, wykupywały świadectwa przemysłowe drugiej kategorji.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że wszystkie hurtowe składy piwa i to bez względu na zastępowany browar, znajdują się w stanie zupełnego upadku, a to **z powodu nadmiernie wysokich cen, pobieranych przez skartelizowane browary, pobierające te same ceny, co przed pięciu laty, pomimo zniżki cen słodu, jęczmienia, robocizny etc., co odbiło się fatalnie na konsumcji piwa, a tem samem na zastępcach danych browarów,** którzy znajdują się już dosłownie w agonji gospodarczej, gdyż nie mogąc likwidować z powodu niemożliwości ściągnięcia swych wierzytelności i sprzedania urządzeń, maszyn etc., nie mogą umierać, zaś przy dalszym prowadzeniu — nie mogą żyć!

Może nasze czynniki miarodajne poczynią odpowiednie kroki w kierunku przywrócenia ulg, wydanych w poprzednich latach, a w pierwszym rzędzie rozpatrzą wszystkie indywidualne podania.

GUSTAW P.

HERBERT N. CASSON

Rady dla kupców detalistów.

1) DĄŻ ZAWSZE BARDZIEJ DO OSIĄGNIĘCIA CZYSTEGO ZYSKU, NIŻ DO WZMOŻENIA OBROTÓW!

Zwiększenie obrotów snadnie może się skończyć zwiększeniem pracy, płac i ryzyka. Zysk czysty nie zależy koniecznie od obrotów. Pewien dom towarowy, który wyprzedał swoje składy trzy i pół razy zarobił na obrocie 6 proc., podczas, gdy inny, w którym 6-krotnie wyprzedano składy, przyniósł tylko 1 proc. zysku obrotów. Największą plagą, trapiącą współczesnych ludzi interesu, jest sprzedaż bez korzyści. A jednak wielu detalistów chwali ją z entuzjazmem. Sprzedają oni swój towar ze stratami i zużywają nawet jeszcze swoje pieniądze, aby propagować ten nonsens! Sprzedawanie samo przez się nie jest jeszcze interesem. Wyprzedawanie towarów może nawet doprowadzić do bankructwa, o ile nie jest związane z zyskiem.

2) DBAJ O SWOJĄ DOBRĄ KLIENTELĘ!

Jeżeli interes dba tylko o nabywców przelotnych, to może w związku z tem utracić bardzo łatwo swoją najlepszą klientelę; gdyż jeśli on np. pozyska dziesięciu klientów, którzy wydają po 200 zł. każdy rocznie na sprawunki okazyjne — a jeśli zato straci tylko jednego klienta, który wydaje na towar wysokiej jakości rocznie 400 zł., to tego rodzaju taktyka nie ma oczywiście żadnego sensu. Coprawda i ludzie zasobni są obecnie mniej bogaci, niż dawniej, ale zawsze mają więcej, niż ogół, ze względu na sytuację — dobrze jest przystosować ceny do obecnych warunków, ale nie wolno przytem przekraczać granic dopuszczalnych i uprawiać swego rodzaju „dumpingu".

Stwierdziłem kiedyś, że pewien jubiler londyński uzyskiwał 50 proc. obrotów od 17 zamożnych rodzin. Byłoby przecież nonsensem, gdyby ten jubiler zapowiedział sprzedaż tandety dla klientów przypadkowych. Zaznaczyć ponadto trzeba, iż klienci zamożni nie lubią się pospolitować z klientelą okazyjną. Żadne przedsiębiorstwo nie może jednakowo sprzedawać wszystkim. Musi on się zdecydować, czy chce sprzedawać nielicznym przedstawicieleiom najlepiej usytuowanej warstwy społecznej, czy też wielkiej masie nabywców lub klasie średniej. (c).

Kronika

Krakowskie Stow. Kupców ekspozytura w Podgórzu, komunikuje, że walne zebranie członków ekspozytury podgórskiej odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Kahału podgórskiego przy ulicy Józefińskiej.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

Firmy, któreby zainteresowały się zastępstwem bambusu, trzciny, rafji i t. p. materjałów, zechcą pisemnie zgłosić się do administracji „Przeglądu Kupieckiego“ poc. Cis. j. 146/33/D.

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU PRZECIW KLAUZULI O KONOSAMENCIE W URZĘDACN POCZT. CELNYCH.

W ostatnim numerze naszego pisma donieśliśmy o wystąpieniu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców do władz gospodarczych w sprawie zniesienia klauzuli o obowiązku przedłożenia konosamentu w urzędach Pocztowo-Celnych. Wystąpienie K. S. K. odniosło natychmiastowy skutek pozytywny, bo Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. HZ. XVI. 4/2714 z dnia 5. stycznia 1933 skierowanem do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie zakomunikowało, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z prośbą o polecenie urzędom pocztowo-celnym, by przesyłki pocztowe w ramach zaświadczeń, zaopatrzonych klauzulą o przedłożeniu bezpośredniego konosamentu były wypuszczane do wolnego obrotu bez żądania przedłożenia konosamentu.

IMPORT TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie wstrzymało wydawanie pozwoleń na prawo przywozu towarów z Bułgarji, Grecji, Jugosłaji i Węgier, z których to krajów przywóz będzie mógł się odbywać tylko na zasadach kompensacyjnej wymiany towarowej.

NIE BĘDZIE OGÓLNEGO UMORZENIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Dnia 31 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie komisji skarbowej pod przewodnictwem pos. Hołyńskiego. Pos. Lechnicki referował wniosek Ukraińców i Koła Żydowskiego, w sprawie umorzenia zaległości podatkowych, względnie komasacji, spłaty na raty. Wnioski te komisja większością głosów odrzuciła, stojąc na stanowisku, że generalne umorzenie zaległości podatkowych bez wejrzenia w powody niepłacenia spowodowałoby demoralizację podatników.

HANDEL OKRĘŻNY A ŚWIADECTWO PRZEMYSŁOWE.

Art. 47 rozporządzenia o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 nie zabrania w handlu wędrownym (domokrążnym) sprzedaży towarów wełnianych. Niema podstaw do uznania, iż prowadzenie podobnego przedsiębiorstwa wymaga nabycia świadectwa przemysłowego II. kategorji. Jednak sprzedaż towarów domokrążca powinien wykonywać samoistnie, zawodowo i osobiście, bez stałej siedziby przemysłowej, a zatem sprzedaż towarów przez pomocnika w zastępstwie domokrążcy jest niedopuszczalna.

Zgodnie z tem osoba, nie posiadająca ani licencji, ani świadectwa przemysłowego na swoje imię, nie ma prawa sprzedawać ujawnionych przy niej materjałów na ubrania i może być pociągnięta do odpowiedzialności karnej za wykroczenie z art. 98 ustawy o państw. podatku przemysł. (Orzeczenie S. N. w sprawie II. K. 229/32 r.).

ZATRUDNIENIE OBCOKRAJOWCÓW.

Przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 czerwca 1927 roku o ochronie rynku pracy, nie stosują się „do pracodawców przy zatrudnianiu pracowników cudzoziemskich, przebywających stale na obszarzarach Rzeczypospolitej Polski od 1-go stycznia 1921 r.“.

Pobyt cudzoziemca może być czasowo lub stały (osiedlenie). Pojęcie pobytu stałego (osiedlenia) obejmuje stałą siedzibę iześrodkowanie stosunków osobistych oraz gospodarczych w granicach Rzeczypospolitej. Jeśli więc cudzoziemiec całem swojem zachowaniem nie zdradzał najmniejszej intencji zaniechania stałego przebywania w Polsce, z którą łączy go urodzenie, wychowanie, język, praca i wreszcie życie towarzyskie, to istnieją podstawy prawne i logiczne do uznania go za stale przebywającego w Polsce w rozumieniu ust. 3 art. 8 rozporządzenia Pr. Rz. z dnia 4 czerwca 1927 r. o ochronie rynku pracy. (Orzeczenie S. N. w sprawie N. II. K. 234/32).

Podatek dochodowy, a normy średniej zyskowności.

Przy wymiarze podatku dochodowego nie może być „średnia zyskowność" przedsiębiorstwa ustalana przez władzę jednostronnie.

(Wyrok N. T. A. z 23-go listopada 1932 roku L. Rej. 1371/31).

Skarżąca firma w zeznaniu o dochodzie powołała się na załączony bilans. Komisja Szacunkowa odrzuciła księgi handlowe podatnika z powodu ich nieprawidłowości, ponieważ brak w nich zamknięć rocznych, rachunku bilansu oraz strat i zysków i ustaliła dochód — z zastosowaniem norm średniej zyskowności. Naskutek odwołania podatnika Komisja Odwoławcza, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, przyjęła niższą dochodowość, niż władza wymiarowa i sprostowała dochód, podlegający podatkowi. W uzasadnieniu orzeczenia Komisja podała, iż zastosowano art. 63 ustęp 2 ustawy o podatku dochodowym, a to dlatego, iż **udzielone wyjaśnienia nie usunęły wątpliwości co do złożonego zeznania, ponieważ nie zostały poparte dowodami, dostatecznie uzasadniającymi ich treść, a księgi handlowe nie mogą stanowić podstawy do ustalenia dochodu podatkowego**, ze względu na brak bilansu oraz rachunku zysków i strat.

N. T. A. uznał, że władza naruszyła ze szkodą skarżącego formy postępowania administracyjnego, **ustalając zyskowność przedsiębiorstwa jednostronnie.** Podany w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia motyw zastosowania przepisu art. 63 ustęp 2 nie może odnosić się do ustalenia zyskowności, ponieważ **w postępowaniu wyjaśniającem nie żądano od podatnika dowodów na dane, dotyczące zyskowności.** Wezwanie do wyjaśnień po stwierdzeniu braków księgowości, kwestjonowało tylko zeznany dochód, jako za niski ze względu na sumy obrotu. W odpowiedzi podatnik podał między innemi procentową wysokość zysku. Te dane władza mogła uznać za niedostateczne z powodu niepoparcia ich dowodami, z konsekwencjami, wynikającemi z art. 63 ustęp 2 tylko w tym przypadku, gdyby wezwała podatnika do dostarczenia takich dowodów, a podatnik do tego wezwania się nie zastosował.

Z tych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Dr. L. G.

Wyjaśnienia do nowego postępowania egzekucyjnego.

W związku z ogłoszeniem nowego prawa egzekucyjnego, Ministerstwo Skarbu wydało w formie okólników wyjaśnienia do nowych przepisów. Poniżej podajemy Czytelnikom kilka ważniejszych wyjaśnień:

1) W myśl § 33 rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem w razie odroczenia terminu płatności lub rozłożenia na raty ściągalnej należności, pozostają w mocy wszelkie dokonane już czynności egzekucyjne, jeżeli utrzymanie ich w mocy jest szkodliwe dla dłużnika. Do tego przepisu Ministerstwo wyjaśniło, że uchylenie dokonanych czynności egzekucyjnych nie pociąga za sobą umorzenia należnych za te czynności kosztów egzekucyjnych i że uchylenie czynności egzekucyjnych należy w zasadzie uzależnić od uprzedniego uiszczenia przez zobowiązanego powstałych przed uchyleniem kosztów egzekucyjnych.

2) W myśl § 36 rozporządzenia sekwestrator winien zaniechać czynności egzekucyjnych, jeżeli przed ich rozpoczęciem zobowiązany udowodni odroczenie płatności, rozłożenie jej na raty lub umorzenie należności. Jeżeli jednak wskutek niezawiadomienia na czas urzędu skarbowego o tych okolicznościach czynność egzekucyjna została rozpoczęta, to koszty tej czynności ponosi dłużnik. Wierzyciel zaś ponosi koszty wtedy, jeżeli mimo zaistnienia okoliczności egzekucyjnej, jednak zażąda jej dokonania.

W wyjaśnieniu tego przepisu Ministerstwo zaznacza, że przepis dotyczy ponoszenia kosztów w razie zaniechania czynności egzekucyjnej, t. j. upomnienia.

3) W myśl § 61 rozporządzenia dłużnikowi służy prawo żądania, aby wskazane przezeń przedmioty nie były zajęte, jeżeli inne pozostałe przedmioty wystarczają według oszacowania na zaspokojenie poszukiwanej należności.

Odnośnie tego przepisu Ministerstwo wyjaśnia, że to uprawnienie dłużnika nie rozciąga się na gotówkę, która zawsze w pierwszym rzędzie ulega zajęciu.

Przekazowy obrót czekowy z Niemcami.

W wyniku rozmów przeprowadzonych między czynnikami urzędowemi polskiemi i niemieckiemi, osiągnięto zgodę władz niemieckich na podjęcie przekazowego ruchu pocztowego między Polską a Niemcami. Ruch przekazowy polsko-niemiecki będzie podjęty z początkiem marca br. na warunkach ogólnie przyjętych w obrocie przekazowym międzynarodowym. Kurs pieniężny marki i złotego, które to waluty będą dopuszczone w obrocie przekazowym, ustalany będzie według kursu pocztowo-giełdowego. Do obrotu dopuszczone będą przekazy, wystawiane do wszystkich urzędów pocztowych w Polsce i Niemczech.

PRAKTYCZNY KURS PODATKOWY.

W dniach od 6 lutego do 15 marca 1933 zostanie wygłoszony za zezwoleniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego pod kierunkiem prof. M. Passakasa cykl wykładów pod nazwą:

Praktyczny kurs podatkowy

przeznaczony dla kupców, przemysłowców, kierowników firm i księgowych, na którym objęli wykłady wybitni znawcy spraw skarbowych i podatkowych pp. ref. skarbu Dr. Opydo, radca skarbu Dr. Rozenfeld oraz em. radca skarbu Skrzydylka.

Wykłady te niewątpliwie przyniosą korzyść kupiectwu, które wskutek ogromu pracy zawodowej i ciężkich kłopotów doby obecnej — jak i nagromadzenia się znacznej ilości coraz to nowych zmieniających się przepisów podatkowych gubi się w nich i należycie ich nie zna. Pochodzi stąd nieumiejętność wykorzystania swych praw z tytułu ulg i obrony podatkowej i skutki jej zaniedbania wszędzie tam, gdzie taka obrona przysługuje.

Całość wykładów jest praktycznie opracowana ze szczególnem uwzględnieniem „korespondencji“ z władzami i „księgowości“ w związku z podatkami — wybór wykładów dowolny stosownie do zainteresowania i potrzeby.

Zapisy i informacje w kancelarji przy ul. Mikołajskiej L. 3, II. p., tel. 156-75 od 12—1 i od 5—7.

INSTRUKCJE W SPRAWIE ŚCIĄGANIA PODATKÓW.

W dn. 13, 14 i 15 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu zjazd naczelników wydziałów i prezesów izb skarbowych. Zjazd ten poświęcony będzie ważnym zagadnieniom związanym z tegorocznym wymiarem podatków. W praktyce dotychczasowej zaobserwowano, że główną przeszkodę do normalnego inkasowania podatków stanowi jednoczesne ściąganie zaległości. W okresie kryzysu podwajanie a nawet potrajanie obciążeń daje jak najbardziej fatalne wyniki.

Departament podatków Min. Skarbu przygotowuje na zjazd specjalne instrukcje, które będą zakomunikowane naczelnikom izb skarbowych. Jak nas informują, instrukcje te pójdą po linji ogólnej polityki fiskalnej ujętej według wskazówek i wytycznych komisji dla spraw handlu przy Min. Przemysłu i Handlu.

Nie wolno odbierać koncesji autobusowych.

DONIOSŁE ORZECZENIE N. T. A.

Na podstawie obowiązujących przepisów, w Polsce wykonywanie przemysłu jest dozwolone każdemu. Ograniczenia są dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli wymagają tego ważne względy publiczne i państwowe. Jeżeli idzie o prawo prowadzenia przedsiębiorstw samochodowych na drogach publicznych, to podlega ono w myśl nowych przepisów ograniczeniom koncesyjnym, t. zn., że przed uzyskaniem koncesji nie wolno rozpoczynać tego przemysłu. Ostatnio na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych wydawane były pozwolenia terminowe. Wobec poważnej konkurencji jaką stwarzają autobusy dla kolei, koncesje mają być cofnięte, przyczem rewizja ich nastąpi w połowie kwietnia. Pod groźbą przymusowej likwidacji autobusów znajdują się setki przedsiębiorstw.

Powstaje kwestja, czy prawa nabyte mogą w tym wypadku być odebrane.

Niedawno N. T. A. wydał doniosły wyrok w tej mierze.

Rozważana była sprawa, dotycząca dworca autobusowego w Łodzi. Starostwo łódzkie i urząd wojewódzki zarządziły zamknięcie tego dworca z uwagi na bezpieczeństwo publiczne. N. T. A. rozważając skargę złożoną przez adwokata Henryka Herszberga w orzeczeniu swem uchylił rezolucję wojewódzką orzekając, że rozporządzenie Min. Rob. Publ. o ruchu na drogach publicznych autobusów nie zawiera żadnych przepisów, co do działania wstecz, że stosunki prawne powstałe przed wejściem w życie nowej ustawy winny być całkowicie przez nową ustawę uznane.

Omawiany wyrok oraz wyjaśnienia trybunału mają duże znaczenie nietylko dla postojów autobusów, ale również i innych przedsiębiorstw z uwagi na ogólne zasady wyłożone w tym roku.

KWIATEK Z BUKIETU TARYF KOLEJOWYCH.

Przy dotychczasowych ustawicznych podwyżkach taryfy pocztowej doszło do tego absurdu, że fraktura 20 kg. pakietu pocztowego z Wilna do Krakowa (strefa IV, t. j. ponad 600 km.) wynosi 10.10 złotych, podczas gdy taki sam zagraniczny pakiet wysłany z Wilna do Czechosłowacji kosztuje tylko 4-ry franki szwajcarskie, co przy urzędowym kursie pocztowym po 1.80 wynosi 7.20 złotych. I. K.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12